

W Warszawie

Udany wypad na Marymont Natarcie piechoty niemieckiej w Mokotowie

LONDYN, 26.IX (R) — Warszawa 8 tygodni wytrzymuje napór całej wa prowadzi 56. dzień walkę z siły wojennej Niemców w stolicy. Niemcami. Zle uzbrojona i zaopa Sytuacja na podstawie komuni- trzona Polska Armia Krajowa od katu gen. Bora z dnia 24 września

przedstawia się następująco: Położenie ogólnie biorąc bez zmian. W południowej części miasta wzmógł się ruch oddziałów niemieckich. W nocy toczył się pojedynek artylerii niemieckiej z artylerią sowiecką przy wyraźnej przewadze artylerii sowieckiej.

Oddziały polskie utrzymują łączność radiową z dowództwem i oddziałami sowieckimi na wschodnim brzegu Wisły.

Polskie posterunki obserwatorów kierują ogniem artylerii sowieckiej. Oddziały polskie zdobyły punkt oporu niemieckiego przy ul. Grzybowskiej nr 30 Most Kierbedzia jest zniszczony.

Nękający ogień artylerii niemieckiej na Al. Sikorskiego, Sienną i Złotą.

Z o l i b o r z: Własny, udany wypad oddziałów polskich w kierunku na Marymont.

Niemcy budują dwa fronty okopów: jeden skierowany przeciwko stanowiskom polskim, a drugi przeciwko liniom sowieckim.

M o k o t ó w: Od wczesnych godzin rannych Niemcy przeprowadzają natarcie piechoty wspartej ogniem artylerii wzdłuż ul. Puławskiej. Akcja trwa.

Z działalności oddziałów pol-

Sprawy polskie tematem obrad w Quebecu

NOWY JORK, 26.IX (R) Radio amerykańskie twierdzi, że w czasie konferencji Roosevelta z Churchilllem w Quebec omawiane były zagadnienia związane z Polską.

Amerykański minister skarbu Morgentau przedstawił plan, na podstawie którego Prusy Wschodnie, Śląsk niemiecki i część wschodnich Niemiec miałyby być przyłączone do Polski.

LONDYN, 26.IX (R) — Ambasador W. Brytanii oraz ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie odbyli konferencję z marsz.

Stalinem na Kremlu. Ambasadorzy informowali Stalina o decyzjach, jakie zapadły w czasie konferencji w Quebec.

NOWY JORK, 26.IX (R) — Radio amerykańskie (stacja BBC) podało wiadomość, że kongres Stanów Zjednoczonych omawiać ma w dniu dzisiejszym sprawę udzielenia dalszej pomocy dla Warszawy.

W związku z tym poruszone będą, jak się spodziewają, zagadnienia związane z przyszłością Polski.

skich w Kraju Komendant Armii Krajowej gen. Bor donosi o akcji niszczenia linii kolejowych w kieleckim. Stwierdzono przegrupowanie wojsk niemieckich, które lokowane są w rejonie Ostrowca, Chmielnika i Buska oraz linii kolejowej na Jędrzejów.

LONDYN, 26.IX (R) — Wcześniej komunikat gen. Bora o operacjach w dn. 23 września donosi, że ogólna sytuacja w Warszawie pozostała bez wielkich zmian. Działy niemieckiej artylerii ostrzeliwują różne części miasta. Stwierdzono ruch wojsk niemieckich w rej. Wilanowa oraz na obszarze Czerniakowa.

Komunikat stwierdza że we wszystkich rejonach, w których

prowadzą walkę oddziały polskie, znajdują się sowieccy oficerowie łącznikowi.

Komendant Armii Krajowej gen. Bor podał ponadto, że oddziały 2. dywizji piechoty Polskiej Armii Krajowej prowadzą ciężkie walki w rejonie Kielc, zadając nieprzyjacielowi duże straty.

W rejonie woj. Radomskiego Niemcy wywożą ludność oraz przeprowadzają rekwizycję bydła.

W rej. Tarnowa i Jasła zanotowano wzmógł się ruch transportów nadchodzących nowych jednostek niemieckich. Niemcy zrywają linie kolejowe łączące Radom z woj. krakowskim (tj. z częścią zajęta przez wojska sowieckie).

AKCJA PRZECIW NACZ. WODZOWI — W CZYM INTERESIE?

LONDYN, 26.IX (R) — Radio brytyjskie BBC w audycji w języku polskim podało w niedzielę 25 bm. depezę, w której m. in. powiedziano:

Rząd Polski w Londynie jednomyślną uchwałą zalecił Prezydentowi R. P. zwolnienie ze stanowiska Naczelnego Wodza generała Kazimierza Sosnkowskiego.

Omawiając tę sprawę, londyński „Sunday Times” donosi, że Prezydent Raczkiewicz nie okazuje dotąd skłonności do wyrażenia zgody na tę uchwałę gabinetu.

Pod koniec depezy radio zapowiedziało, że Prezydent R. P. przyjmie w tej sprawie ponownie premiera Mikołajczyka.

Nasze zasadnicze stanowisko znają Czytelnicy z artykułów zamieszczonych choćby ostatnio.

Przytaczamy poniżej paragraf 13. Konstytucji. Wynika zeń ponad wszelką wątpliwość, że mianowanie i zwalnianie Naczelnego Wodza jest prerogatywą (uprawnieniem osobistym) Prezydenta R. P., który nie jest obowiązany stosować się do żadnych zaleceń.

Na tym miejscu chcielibyśmy dziś stwierdzić jeszcze, że wiemy doskonale, kto od dłuższego czasu usiłuje za wszelką cenę doprowadzić do kryzysu na stanowisku Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych. Wystarczy choć przez tydzień czytać sowieckie gazety i słuchać moskiewskiego radia, aby w tej sprawie nie mieć żadnych wątpliwości. Jest jednak rzeczą niesłychanie bolesną, że polski zespół rządowy wszedł swą uchwałą na drogę współdziałania z czynnikami moskiewskimi w akcji zmierzającej do obalenia Naczelnego Wodza. Przypominają się najsmutniejsze okresy naszej historii przedrozbiorowej.

Klucz sytuacji jest w rękach Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Wierzmy niezachwianie, że oprze się On w sposób stanowczy zorganizowanej akcji podkopów i intryg przeciwko czło-

wiekowi, który całym swym życiem i swą postawą dowiódł, że jest szermierzem prawdziwej niepodległości, suwerenności i całości Rzeczypospolitej i

którego wrogię nam czynnikami ze Wschodu zmierzające do okrojenia i zwasalizowania Polski, słusznie uważają za przeskodę i zapórę.

Artykuł 13 Konstytucji Rzeczypospolitej brzmi:

(1) Prezydent Rzeczypospolitej korzysta z uprawnień osobistych, stanowiących jego prerogatywy.

(2) Do prerogatyw tych należy:

a) wskazywanie jednego z kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej i zarządzanie głosowania powszechnego;

b) wyznaczanie na czas wojny następcy Prezydenta Rzeczypospolitej;

c) mianowanie i odwoływanie Prezesa Rady Ministrów, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i Prezesa Najwyższej Izby Kontroli;

d) mianowanie i zwalnianie Naczelnego Wodza i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych;

e) powoływanie sędziów Trybunału Stanu;

f) powoływanie senatorów, piastujących mandat z wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej;

g) mianowanie i zwalnianie Szefa i urzędników Kancelarii Cywilnej;

h) rozwiązywanie Sejmu i Senatu przed upływem kadencji;

i) oddawanie członków Rządu pod sąd Trybunału Stanu;

j) stosowanie prawa łaski.

„Manchester Guardian” pisze:

W związku z okupacją Niemiec istnieją jakieś mgliste plany

LONDYN, 26.IX (R) — Dziennik brytyjski „Manchester Guardian” poddaje krytyce brak planów alianckich w związku z okupacją Niemiec. Dziennik brytyjski pisze, że istnieją jakieś mgliste plany, lecz nie zostały one uzgodnione z państwami, których dotyczą.

Mówi się, cytujemy za gazetą angielską, np., że Polska winna otrzymać część Prus Wschodnich, ale jak dotąd nie porozumiano się

z rządem polskim, czy przyjmuje ten prezent.

Istnieje podobno plan podziału Niemiec na dwa państwa, ale przy gotowaniu do realizacji tego projektu nie są nawet zakończone.

Wreszcie pismo zwraca uwagę, że armia francuska ma zająć stanowiska nad Renem i wziąć udział w ogólnej akcji zagwarantowania

bezpieczeństwa powojennego. Jak dotąd jednak Francja nie bierze udziału w obradach międzynarodowych i nie jest należycie uwzględniana w ogólnym systemie bezpieczeństwa Europy.

„Wszystko to — stwierdza dziennik — obserwujemy, gdy armie alianckie walczą już na terenie Rzeszy i są bliskie opanowania ca- tych Niemiec.

Terror ostatnich godzin

LONDYN, 26.IX (R) Korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej z Berna otrzymał wiadomość o prześladowaniach Polaków we Francji.

Na dwa tygodnie przed ewakuacją Aix les Bains Niemcy stosowali masowy terror w stosunku do Polaków przebywających w departamencie Savoi. Zastrzeleni zostali m. in.: płk Mieczysław Rawski, Helena Malinowska, kpt. Brzeski, Józef Suchowolski i Tadeusz Rzechula. Ponadto Niemcy wprowadzili w nieznanym kierunku szeregi osób, m. in. dr Nowotnego, dr Skórkę, inż. Magasa, inż. Karpińskiego.

Nazwiska Niemców, którzy znę- waal.

Finlandia ratyfikowała zawieszenie broni

BERN, 26.IX (R) — Parlament fiński ratyfikował warunki traktatu zawieszenia broni z Aliantami. Wojska chińskie wycofały się poza linię graniczną sowiecko-fińską z roku 1940.

LONDYN, 26.IX (R) — Wojska fińskie walczą z oddziałami niemieckimi w Finlandii. Osiągnęły one znaczne postępy, przecinając linie kolejowe prowadzące od Zatok Botnickiej. Ponadto oddziały fińskie zajęły szereg miast, m. in. Suomojami.

Wojna, neutralność i gospodarka

M. p., we wrześniu.

W czasie poprzedniej wojny St. Zjednoczone w ciągu trzech lat swej neutralności zmieniły swoją gospodarkę na tyle, że

Z DLUZNIKA STALY SIE GŁOWNYM WIERZYCIEM NIEMAL CALEGO SWIATA

Podobnie przedstawiała się sytuacja neutralnej Holandii, Szwajcarii, Danii i Szwecji, które odgrywały rolę dostawców zaopatrzenia dla stron wojujących, niejednokrotnie zarabiając nawet na pośrednictwie między walczącymi obozami, ubogie zaś państwa Południowej Ameryki dzięki pierwszej wojnie światowej stały się głównymi śpichlerzami zniszczonych wojną narodów europejskich, co przyczyniło się do rozbudowy ich gospodarki rolnej i hodowlanej, podniesienia stopy życiowej i oddłużenia gospodarki państwowej.

Neutralność zatem w poprzedniej wojnie, jak wynika z podanych przykładów, była dobrym interesem nie tylko dla tego, że pozwalała uniknąć skutków niszczących samych działań wojennych, ale przede wszystkim dlatego, że

DAWAŁA WIELKIE MOZLIWOSCI ROZWOJU GOSPODARCZEGO

i otwierała nowe rynki zbytu.

Na pierwszy rzut oka sytuacja państw neutralnych w obecnej wojnie wydaje się podobna. Rozbudowa przemysłów stron wojujących wpływa dodatnio na popyt surowca, zwiększa obieg pieniężny, daje większe możliwości kredytowe. Niemniej jednak pomimo tych niewątpliwie dodatnich stron przy bliższej obserwacji okazuje się, że zasada „neutralność jest dobrym interesem” — niewątpliwie słuszna

w poprzedniej wojnie światowej, zawodzi już w czasie obecnej. Państwa położone w sąsiedztwie państw wojujących, względnie w pobliżu teatrów wojennych, wykazują na przykład bezporównania

WYZZY POZIOM CEN

aniżeli państwa prowadzące wojnę. Tak więc, jeśli w Anglii, Stanach Zjednoczonych, Niemczech i nawet Japonii ceny w porównaniu z okresem przedwojennym podskoczyły przeciętnie 40 proc., to w neutralnej Szwajcarii i Szwecji o 70 a w Turcji aż o 250 procent. Przyczyna leży przede wszystkim w tym, że nie ma tu koniecznej równowagi między eksportem a importem, co oczywiście wpływa na zwiększenie obciążenia pieniądza na rynku wewnętrznym i powodując jego deprecjację, równocześnie zwiększając cenę. Podobnie ujemny wpływ na rynek wewnętrzny wywiera

ZWIEKSZENIE KWOTY DŁUGOW PANSTW WOJUJACYCH W PANSTWACH NEUTRALNYCH

(np. Niemcy są winne w tej chwili Szwecji 1,400 mil. marek) co z kolei powoduje wahania kredytu zagranicznego spadek wartości papierów na giełdach, podkopując tym samym w konsekwencji dalsze zaufanie do waluty obiegowej, a więc tendencję lokowania kapitału w dobrach, co pociąga za sobą dalszą wyżkę cen na rynku. Ilustracją tego stanu jest obieg pieniądza który np. w Turcji wzrósł z 170 do 764 milionów funtów tureckich, a więc przeszedł czterokrotnie podczas gdy w W. Brytanii w tym samym czasie zaledwie dwukrotnie tj z 523 do 1,050 milionów funtów.

Ujemne skutki wynikające z nadmiernej

NADWYZKI EKSPORTU NAD IMPORTEM

jak i zwiększenia cyrkulacji pieniądza pogłębia jeszcze fakt, że pomimo, iż kraje neutralne nie biorą czynnego udziału w działaniach wojennych, — w dobie obecnej

wojny, której głównymi celami obok totalizmu jest zarzucenie wszelkich zasad moralnych w stosunkach międzynarodowych — muszą łożyć wielkie sumy na budżet obrony narodowej, w przewidywaniu, zawsze możliwego ataku któregoś ze stron wojujących. Stąd w Szwajcarii wydatki na utrzymanie zwiększonych kontyngentów wojskowych i uzbrojenie przekraczają cały budżet administracji cywilnej, dochodząc do kwoty 1,400 milionów franków, a

W TURCJI BUDZET WOJSKOWY W POROWNANIU Z ROKIEM 1939 WZROSŁ TRZYKROTNIE.

Pełna mobilizacja gospodarcza państw wojujących i przedstawienie przemysłów na produkcję wojenną przy zmniejszeniu w konsekwencji działań środków transportowych, postawiło państwa neutralne wobec braku dostaw przetworów przemysłowych, bez których w miarę przeciągania się czasu trwania wojny i wyczerpania zapasów, groziło (obok wspomnianej już wyżki cen) zahamowanie życia gospodarczego i handlowego kraju. Szukając środków zaradczych rządy musiały w pierwszym rzędzie przystąpić do rozbudowy istniejącego już w małej skali przemysłu własnego lub nawet pomimo ograniczonych bogactw surowcowych do organizowania nowych jego gałęzi. Oczywiście tego rodzaju przemysł powstały i utrzymywany sztucznie, opłacalny jest jedynie przy wysokich kosztach produkcji i przy pomocy poparcia finansowego państwa. Jeśli jednak konieczność wojenna usprawiedliwia powstanie i podtrzymanie tego rodzaju przemysłu w czasie trwania wojny i być może, że do pewnego stopnia ratuje gospodarkę wewnętrzną to jednak sam fakt wysokich kosztów produkcji, dzięki jakim jest ona możliwa, stwarza niebezpieczeństwo wstrząsów gospodarczych bezpośrednio po wojnie, kiedy w grę wejdzie ponownie normalna wymiana gospodarcza, kiedy państwo nie będzie już

w stanie popierać subwencjami, nieopłacające się ośrodki przemysłowe, poziom zaś kosztów produkcji przestanie się opłacać wobec zwyczajnej konkurencji innych państw. W tej sytuacji państwem neutralnym pozostawałoby uciec się jedynie do polityki ścisłego izolacjonizmu gospodarczego, dalekiej ochrony celnej, co wobec zakrojonych na szeroką skalę planów międzynarodowych organizacji gospodarczych i ścisłej zależności wzajemnej gospodarki poszczególnych państw prowadzić musiałoby do głębokiego kryzysu gospodarczego. W ten sposób cały zysk, jeśli jakimś z państw neutralnych uda się zrealizować go po zakończeniu działań wojennych — zostałby pochłonięty na konieczne przedstawienie gospodarki wewnętrznej na normalne tory i opanowanie bezrobocia w okresie likwidacji pewnych gałęzi przemysłu.

W przewidywaniu takiej sytuacji, jak również w nadziei złagodzenia obecnych trudności — poszczególne państwa

JUZ W CZASIE TRWANIA DZIAŁAN WOJENNYCH ZACZYNAJA SZUKAC SPOSOBOW ZARADCZYCH

Np. Szwajcaria począwszy od roku 1940 zwiększyła wysokość podatków bezpośrednich o 5 proc. w porównaniu z rokiem 1939, Turcja zaś poszła w jej ślady w dwa lata później. Szwecja w ciągu pięciu

lat obecnej wojny przeprowadziła już trzy pożyczki wewnętrzne w wysokości 1,700 milionów koron dla odciążenia rynku wewnętrznego z nadmiaru waluty obiegowej i stworzenia pewnych rezerw kapitałowych na okres powojenny.

Sumując już nawet teraz pozycje zysków i strat — o ile nie znajdą przed ostatecznym zakończeniem wojny jakieś dalsze niespodzianki — stwierdzić można, że neutralność, o ile dyktowana jest tylko względami gospodarczymi i nadzieją na dobre i lekko wpływające dochody, jest inaczej interesem bardzo problematycznym, a w każdym bądź razie nie ratuje tych państw przed wstrząsami gospodarczymi, grozącymi światu po wojnie.

Oczywiście w tego rodzaju przedstawieniu nie bierze się pod uwagę niewątpliwych korzyści, jaką daje już sam fakt oszczędzenia kraju przed bezpośrednim zniszczeniem na skutek działań wojennych i bombardowań oraz uratowania tysięcy istnień ludzkich. Trudno jednak w tej chwili o tym mówić, wojna bowiem jakkolwiek zbliża się ku końcowi, jeszcze może przynieść wiele niespodzianek, tym prawdopodobniejszych, im bardziej fronty zbliżają się ku granicom państw neutralnych i im bardziej strony wojujące — w chęci skrócenia trwania wojny — stają bardziej bezwzględne.

J. SAS

Grosz dziś

zaoszczędzony przyda się jutro w Kraju

2. DYWIZJA STRZELCÓW PIESZYCH

Doskonałe dowództwo, świetny żołnierz Wspaniała postawa

Londyn.

Poniżej zamieszczamy historię 2. Dywizji, internowanej obecnie w Szwajcarii. Ostatnie wypadki wojenne we Francji czynią szczególnie interesującymi losy naszych Kolegów z obozów szwajcarskich.

Historia 2. Dywizji nie jest jeszcze znana z takimi szczegółami, jak Dywizji 1-ej. Powodem tego jest jej obecne całkowite izolowanie w obozach internowanych w Szwajcarii. Kadry oficerskie i podoficerskie tej Dywizji były już zestawione w końcu grudnia 1939r.

Skład organizacyjny 2. Dywizji był identyczny jak Dywizji 1-ej. Początkowo organizuje się ona w rejonie Parthenay. Następnie przechodzi na miejsce 1. Dywizji do rejonu Coetquidan.

W drugiej połowie maja 2. Dywizja zostaje przesunięta z rejonu Coetquidan do strefy przyfrontowej — na miejsce 1. Dywizji.

Gros sprzętu, konie i resztę rekrutów dostaje ona w ostatniej chwili przed zatadowaniem do transportów kolejowych w Bretanii. Po przybyciu rozpoczyna się gorączkowe doszkalanie Dywizji. Dnia 9.VI. Dywizja otrzymuje rozkaz przejechania transportami kolejowymi do rejonu Belfort, a więc na przeciwnie skrzydło Lnu Maginot, niż to, na którym miała być użyta razem z 1. Dywizją.

Wiedząc przez utrzymywanie stałej łączności z Naczelnym Dowództwem armii francuskiej, jak wygląda ogólnie położenie na froncie, gen. Sikorski bądź osobiście, bądź przez oficerów łącznikowych daje wytyczne dowódcom 1. i 2. Dywizji na wypadek wytworzenia się sytuacji krytycznej. Dywizje mają w tym wypadku bądź po połączeniu się przejść na terytorium południowej Francji bądź przebić się do Szwajcarii.

Wypadki jednak toczą się z zawrotną szybkością.

14. VI. 2-ga Dywizja otrzymuje rozkaz od dowódcy 3. Armii franc. obsadzenia i zorganizowania od rana dnia 15.VI. pozycji obronnej drugiego rzutu w rejonie Belfort — frontem na wschód. Dowódca Dywizji wydał już na odprawie wspólny rozkaz do organizacji obrony.

Jednak w nocy z 14-go na 15-ty czerwca wskutek zagrożenia rej. Dijon-Besancon przez zagon jednostek pancernomotorowych niemieckich który szybko posuwa się przez St. Dizier-Chaumont na Langes, oraz ogólnej decyzji opuszczenia lnu Maginot, 2. Dywizja otrzymuje rozkaz wydzielenia jednego pułku piechoty i oddziału rozpoznawczego dla ostony zamierzonego przegrupowania od zachodu.

5. Pułk Piechoty na samochodach i oddział rozpoznawczy marszem zostają alarmowo przetrzuczone de rejonu Vesoul. Stąd mają obsadzić przejścia przez rzekę

Saone od Jussey włącznie do Gray wylądnie. Dowództwo nad tym oddziałem wydzielonym obejmuje płk. armii franc. Duluc. W skład jego oddziału miały wejść prócz 5. p.p. i O.R. 2. D.P. jeszcze cztery inne oddziały francuskie. Z oddziałów tych przybyła jedynie kompania czołgów (9 czołgów), inne — nigdy nie zameldowały się u płk Duluc.

Dzień 15.VI. mija bez walk, 5 pp. i O.R. organizują obronę wyznaczonego odcinka (przeprawy na rzece Saone na przestrzni ok. 70 km.!!) Gros Dywizji pracuje nad organizacją pozycji w rej. Belfort frontem na wschód.

Dnia 16.VI. oddział wydzielony 2.D.P. (jak będziemy nazywać 5. p.p. i O.R.) walczy na przeprawach rzek Saone. Mimo bardzo dzielnej obrony w ciągu godzin przedpołudniowych oddział wydzielony otrzymuje rozkaz wycofania się z walki i opóźniania Niemców:

— 1/5. p.p. — na kierunku Jussey-Luxeuil.

— O.R. — na kierunku Vesoul-Lure.

— 5. p.p. (bez 1/5 p.p.) — na kierunku Fretigney-Villersexel. Wszystkie te oddziały stawiają

Niemcom zacięty opór w czasie wykonywania manewru odwrotowego. Świadczą o tym straty, poniesione przez te oddziały i przez Niemców. I tak: 5. p.p. (gros) traci około 300 ludzi zabitych i rannych, 1/5. p.p. — około połowy swego stanu, O.R. — około 60 zabitych i rannych. Niemcy w samej tylko walce z O. R. o miasto Vesoul tracą 4 czołgi, 2 działka ppanc. i około 90 zabitych i rannych. Straty ich w walce z 5. p.p. są trzykrotnie większe.

1/5. p.p. zostaje odcięty od reszty oddziału wydzielonego i zepchnięty na północ. Łączności z tym batalionem już nigdy nie nawiązano. Jedyne resztki jego dotoczyły po 2-ach dniach do gros 2. Dywizji.

W ciągu 17.VI. pozostała część 5. p.p. dołącza do O.R. w rej. na pdn. — wschód od Lure. Po południu tego dnia płk. Kowalczewski, dowódca 5. p.p., otrzymuje rozkaz dowódcy 2. Dywizji Strzelców Pieszych, przystąpić przez oficera łącznikowego, aby całość oddziału wydzielonego dołączyła do 2. Dywizji w rejonie na południe od Montbelliard. Dokąd 2. Dywizja przechodzi, aby następnie przebić się wzdłuż granicy,

M. p., we wrześniu.

Zamierzałem dać temu artykule tytuł: „Kukurydza — winogrona — i działa”. Początkowo bowiem było tak, że oni, t.j. Niemcy, siedzieli w zielonej kukurydzy, my zaś kryliśmy swoje lufy w obiecujących winnicach. Później kukurydza położyła (nietylko od słońca) i stawiała się coraz mniej gościnną dla nich, winnice natomiast ofiarowywały nam słodkie grona, złoto—seledynowe lub graatowe. Wystarczyło wyciągnąć rękę ponad działobitnię i sycić się.

Takie było tło. Błękit adriatycki z jednej i ciemny masyw apeniński z drugiej strony stwarzały ramy obrazu, przypominającego film kolorowy, w którym myśmy byli aktorami. Jak przystało na do-

Z niedawnych walk

Nasza artyleria nad Adriatykiem

bry film, tempo było główną cechą działania. Nie „nawalaliśmy” w czasie. Polska Artyleria pojawiła się nad Adriatykiem, kiedy jeszcze inne bronie rozkoszowały się odpoczynkiem w okolicach „rodzinnego” Campobasso. Z pewnym żalem, ale i dumą jednocześnie ruszyły w daleki marsz pułki artylerii, dywizji Karpackiej. 10 czerwca zluźowały artylerię jednej z dywizji brytyjskich i poczęły wspierać hinduską piechotę. W Ortonie rozwinęła się „półka”, Karpacka by ukrócić grające samoloty niemieckie. W r. gotowiu stanął dywizjon ciężkiego Papl'u

i wszędybyscy pomiarowcy artylerii, upatrujący chytrze co piękniejszych szczytów i wieżyc koscielnych.

Za artylerią Karpackiej podążyła wkrótce piechota spod znaku świerka i wnet poczęły wspólnie gotować się do walki. Nim kilka dni minęło, dołączyła do nich Grupa Artylerii. Nagromadziła się siła, wystarczająca do przejścia do pościgu za wycofującymi się Niemcami. Trudny to był dla artylerii okres pod wieloma względami: macierzysty Korpus stał się odległy o setki kilometrów, całe zaopatrzenie musiało iść z odległych baz jednym wąskim szlakiem nadmorskim, t. zw. drogą nr 16. Zadowolenie jednakże, wynikające z nieustającego marszu naprzód, równoważyło trudy i kłopoty. Zresztą Korpus nie dał też na siebie długo czekać. W trzeciej dekadzie czerwca dołączyła „Kresowa” ze swoją artylerią. Znowu byliśmy razem, pełni rozpędu i mocy, gotowi każdej chwili do zadania Niemcom druzgocącego ciosu.

Wydawało się, że nad Chienti pokazemy Szwabom potęgę ognia naszej artylerii. Pomimo wielkich trudności zwiózło się tysiące amunicji, której by napewno starczyło do pokonania przeciwnika, gdyby tylko spróbował opierać się. Wróg jednak zrobił jeszcze jeden unik — wycofał się, nie przyjąwszy bitwy. Zaczeliśmy go ścigać. Poprzez kukurydzy i winogrona. Poprzez Potenza Picena, Monte Lupone, Musone. Ciągnęliśmy niezłomnie armaty niezliczonymi objazdami wokół zniszczonych mostów i wskroś gęstych pól minowych. Pocił się kierowcy w ciągnikach, ale się pchało naprzód tuż — tuż po karbach wroga nabierając coraz większego impetu. Wreszcie dopadło się go. Wprost z marszu rozwinęła się do akcji cała Grupa Artylerii. Zduszono ogniem broniących się zaciekłe Niemców — zdobyto ważne wzgórza na pół-

noc od rzeki Musone, skąd później wyszło piękne, błyskotliwe działanie na Anconę.

W czasie bitwy o Anconę na specjalne podkreślenie zasługuje praca Sztabu Zwalczenia Artylerii, który wtedy po raz pierwszy samodzielnie planował i kierował akcją zwalczania artylerii. Przygłuszaliśmy wówczas artylerię niemiecką tak, że niemal pisać nie mogła. Metody i sposoby, jakimi to zrobiono, opisuje specjalne sprawozdanie Sztabu „Zwycięstwa”, jak się go popularnie w sferach artyleryjskich nazywa. Raport ten czyta się jak najciekawszą powieść detektywistyczną. Namacalnym dowodem skuteczności skoordynowanego ognia naszej artylerii była galeria porzu-

canych przez Niemców dział, którą przez długi czas można było oglądać w pobliżu drogi nr 16.

Zwalczanie artylerii niemieckiej pod Anconą było jednak tylko wstępem do nieustannych ogniw wsparcia, którymi artyleria przez trzy dni torowała drogę to piechocie — to czołgom, dokonując ciągłego manewru sprzętem lekkim i ciężkim w niełatwym terenie, przy dużych trudnościach z dostawą amunicji. Doskonałe sukcesy odnosiła w tej bitwie artyleria przeciwpancerna, dzięki której zniszczono wiele sprzętu niemieckiego, często przy brawurowej odwadze naszych kanonierów. Jako osobliwość pokazywano po bitwie ankońskiej jedno z naszych dział samobieżnych, które dostało 7 trafnych pocisków, co nie przeszkadzało działonowi walczyć aż do kompletnego zniszczenia przeciwnika.

EDWARD SZCZEPANIK
(Dalszy ciąg nastąpi)

Czy wiecie, że...

...podczas walk w Warszawie Niemcy znęcali się nieludzko nad pojmanymi żołnierzami Polskiej Armii Krajowej. Dowódca Armii Krajowej Generał Bór musiał zagrozić zastosowaniem represji wobec jeńców niemieckich, którzy dostają się do niewoli polskiej w znacznych ilościach.

...mimo całego bestialstwa Niemców i słusznej chęci zemsty ze strony Polaków w Warszawie, nie było samosądów nad Niemcami, którzy wpadli w ręce polskie. Niemców tracono wyłącznie z wyroków sądów polskich.

...Niemcy w czasie walk ulicznych w Warszawie wywlekali Polaków z mieszkań i pędzili przed swymi czołgami, zarówno mężczyzn, jak kobiety i dzieci, aby w ten barbarzyński sposób powstrzymać oddziały Armii Krajowej od otwarcia ognia na barykadach. Niejednokrotnie przywazywały Polaków do swoich czołgów i spoza tych „żywych tarcz” nacierali na umocnienia polskie.

...pierwszym cywilem odznaczonym podczas walk ulicznych w Warszawie jest robotnik Jan Lomski, który zdołał uruchomić zdobyty na Niemcach czołg typu Pantera. Czołg ten natychmiast

obsadzili żołnierze polscy i natarli nim na Niemców.

...w Warszawie Polacy demonstrowali działa ze zdobytymi czołgów niemieckich zaopatrując się w ten sposób w artylerię.

...w sierpniu Niemcy ogłosili w zachodniej Polsce mobilizację całej ludności obojga płci, bez względu na narodowość; mobilizacja obejmuje wszystkie osoby między 15-ym a 65-ym rokiem życia. Jednocześnie Niemcy zmniejszyli ponownie racje żywnościowe dla Polaków, co w praktyce równa się zupełnemu wygłodzeniu Polski.

...Niemcy w Warszawie palą całe dzielnice miasta. Między innymi spalili teatr Ateneum, Muzeum Narodowe i Szpital Czarnego Krzyża.

...podczas walk ulicznych w Warszawie nawet dwunastoletni chłopcy atakowali czołgi niemieckie wiązkami butelek z benzyną. W bitwie o stolicę — obok oddziałów Armii Krajowej — wzięło udział całe społeczeństwo bez względu na przekonania polityczne i bez względu na przynależność do takiej czy innej klasy społecznej.

szwajcarskiej do południowej Francji, zgodnie z rozkazem Nacz. Wodza.

Dowódca oddziału wydzielonego, ppłk. Duluc zostaje o tym rozkazie powiadomiony i nie stawia sprzeciwu.

Dowódca 5 p.p. obejmuje dowództwo oddziału wydzielonego i rusza o godz. 9-ej wiecz. dnia 17.VI. na Montbelliard.

W Montbelliard już są Niemcy (piechota zmotoryzowana i czołgi).

5. p.p. naciera na tę miejscowość, O.R. jest w drugim rzucie natarcia.

Bitwa rozpoczyna się na skraju miejscowości o godz. 3-ej rano dnia 18.VI. Niemcy stawiają opór. Ciężkie czołgi niemieckie barykadują wszystkie ulice, prowadzące z pnc. zachodu. Mosty na rzece Doubs zostały już wysadzone przez cofające się oddziały francuskie. W ten sposób oddział wydzielony jest odcięty od reszty Dywizji, która w tym czasie wycofuje się w walce ku granicy szwajcarskiej.

Koniec 5. p.p. w Montbelliard jest tragiczny. Mimo bohaterskiej walki ulicznej trwającej do godz. 10-ej 18.VI. pułkowi nie udało się

przebiec się na drugi brzeg rzeki Doubs i około południa, po wywieszeniu białej chorągwi przez Niemców i rozpoczęciu pertraktacji, przerywa bój i kapituluje.

O. R. natomiast pod dowództwem ppłk. Święcickiego, będąc jeszcze w kolumnie poza miejscowością, zawraca i przechodzi do lasu, położonego na pnc. zachód od Montbelliard. Ppłk. Święcicki szybko zorientował się, że prawdopodobieństwo przebiecia się przez Montbelliard na drugą stronę rzeki równe jest zeru i korzystając z pertraktacji, rozpoczętych przez 5. p.p., postanowił próbować ryzykownego, długiego marszu prawym brzegiem rzeki Doubs w kierunku pldn. zachodnim.

W ciągu nocy z 18-go na 19-ty i dnia 19.VI wykonuje trudny marsz na tyłach oddz. niemieckich przez Belverne — Saout — Bournois — Baume les Doubs — Landresse — Aroddrey do Moutier. Marsz ten wyniósł 130 klm. Po drodze kilkakrotnie O. R. stacza potyczki z Niemcami, którzy w większości wypadków są całkowicie zaskoczeni obecnością jakiegoś zwartego oddziału na ich tyłach i nie stawiają silnego oporu. O. R. bierze

nawet w ciągu dnia 19.VI. jeńców.

Pozostaje jednak jeszcze około 220 klm. marszu przez kraj okupowany przez Niemców. Wobec beznadziejności przebycia takiej odległości oddziałem zwartym oraz wobec braku benzyny O.R. zostaje przez ppłk. Święcickiego rozdzielony na drobne grupki i rozwiązany jako całość. Grupkami gros tego oddziału przedostaje się następnie do południowej Francji, a stamtąd do Anglii.

Jaki był przebieg walk pozostałej części 2. Dywizji w okresie od 15. do 19.VI. tego dzisiaj jeszcze nie wiemy.

Wiemy jedynie, że Dywizja walczyła dzielnie. Dywizja została zepchnięta siłą do granicy szwajcarskiej.

Niezwykle charakterystycznym jest następujący fakt: 16.VI. Oddział Spahisów zgłosił się do dowódcy 2. Dywizji z prośbą o przyjęcie go do Dywizji, — bo chce się bić. Gen. Prugar-Ketling przyjął ten oddział i użył go do walki przy straży tylnej. 19-stu Spahisów zostało następnie oznaczonych przez gen. Prugar-Ketlinga i Walecznych. Całość oddziału Spahisów przeszła wraz z 2.

Dywizją na teren Szwajcarii i brała udział w defiladzie 2. Dywizji po przekroczeniu granicy.

Gros 2. Dywizji Strzelców Piechoty przekroczyło granicę szwajcarską w rejonie Saiguelier — Porrentruy w ciągu 19. i 20. czerwca. Granicę przekroczyło 14.000 ludzi w oddziałach zwartych, z pełnym uzbrojeniem i wyekwipowanych. Ranni również zostali przewiezieni na teren Szwajcarii. Ogólne straty krwawe Dywizji wyniosły (bez 5. p.p.) około 500 zabitych i rannych.

Defilada Dywizji odbyła się przed jej Dowódcą w miejscowości Saiguelier. Postawa Dywizji, stan moralny i wyszkolenie, wzbudziły zachwyt wśród zgromadzonej ludności szwajcarskiej i uznanie dowództwa szwajcarskiego.

Oddziały 2. Dywizji w niczym nie przypominały rozbitej armii. Na ziemię szwajcarską wkraczała jednostka karna, w pełnej gotowości bojowej. Defilada robiła wrażenie wymarszu wojsk z koczarskiej jesiennej manewry. Postawa Dywizji wybitnie odbijała od przekraczających granicę wojsk francuskich.

Zarówno u oficera, jak i żoł-

nierza widoczna była duma z noszenia polskiego munduru. Dominowało uczucie dobrze spełnionego obowiązku oraz poczucie, że przecież oddziały polskie pod dobrą dowódcą, z jaką taką bronią, umiemy spełnić swój obowiązek z pasją i bohaterstwem.

Żołnierze z dumą opowiadali o spotkaniach wręcz z piechotą niemiecką, gdzie nieprzyjaciel z reguły wycofał się, unikając walki z oddziałami polskimi.

Pierwszym pytaniem, jakie stawiał żołnierz polski w Szwajcarii było: jak, kiedy, którędy można przedzierać się do Anglii lub Palestyny. Żadna droga, żadna granica nie wydawała się im nie do przebycia.

Przebieg granicy szwajcarskiej uważali za chwilową konieczność i u wszystkich dominowała chęć walki.

Przebiegu 2. Dywizji Strzelców Piechoty przyglądali się w Soubey Naczelnym Wódzem armii szwajcarskiej gen. Guisam ze sztabem. Po przemarszu wojskowi szwajcarscy w następujący sposób ocenili wartość bojową 2. Dywizji:

„Doskonałe dowództwo, świetny żołnierz, wspaniała postawa”.

Trochę śmiechu...

NOZYKI DO GOLENIA

Dłałość Parlamentu angielskiego nawet o najmniejsze zagadnienia imperialne została jaskrawo wykazana w takim krótkim intermezzo:

Posel Lucas: — Ludzie chodzą źle ogoleni i skarżą się na brak żyletek. Przez codzienne ostrzenie nożyków w szklance napełnionej gorącą wodą można znakomicie przedłużyć istnienie żyletki. Właśnie otrzymałem list od pewnego admirała, że w ciągu 3 lat zużył

jedynie 2 nożyki. I to tylko dlatego tak dużo, że jeden się zstał. Czyby ministerstwo handlu nie rozreklamowało tego praktycznego systemu?

Minister Dalton: — Jestem wdzięczny memu szlachetnemu przyjacielowi za obwieszczenie tak ciekawej metody i mam nadzieję, że wiele osób zechce jej spróbować.

Posel Adams: — Czy to prawda, że ten admirał nosi brodę do pasa?

K. Z.

P. C. K.
„GOSPODA ŁOWICKA”
W LORETO
otwarta codziennie 9-13 i 15-19
Orkiestra od 16-19
POLSKI CZERWONY KRZYŻ ZAPRASZA
WSZYSTKICH ŻOŁNIERZY 2. KORPUSU
CZYM CHATA BOGATA TYM RADA

Po przełamaniu Linii Gotów Wojska alianckie 20 km od Bolonii

NEAPOL, 26.IX (R) — Wysunięty rzut kwatery głównej Sprzymierzonych w komunikacie wczorajszym donosi:

Rząd włoski otrzyma większe uprawnienia

NEWY JORK, 26.IX (R) — Na konferencji prasowej oświadczył wczoraj prez. Roosevelt, że rząd włoski otrzyma większe uprawnienia i obciążony zostanie większą odpowiedzialnością.

Roosevelt zapewnił, że Alianci uczynią wszystko, aby tej zimy poprawić sytuację żywnościową we Włoszech.

Wojska alianckie po przekroczeniu Linii Gotów na długości 130 km posuwają się w głąb doliny rzeki Padu, napotykając na silny opór niemiecki.

Na odcinku adriatyckim oddziały 8. armii posuwają się naprzód dwiema głównymi drogami, z których jedna prowadzi do Rawenny (nad morzem), druga zaś do Bolonii.

Bardziej w głąb lądu oddziały 5. armii również osiągnęły znaczne sukcesy i przeszły przez przełęcz Futa, zdobywając szereg miejscowości na wschód od tej przełęcz. Również oddziały 5. armii amerykańskiej posuwają się szybko naprzód na północ od Firenzuoli i według ostatnich doniesień dzieli je od Bolonii tylko odległość 20 km.

W pasie nadbrzeżnym na odcinku zachodnim frontu włoskiego

wojska alianckie posunęły się na północ od ujścia rzeki Camaiore (odcinek morza Tyrreńskiego).

Komunikat lotniczy śródziemnomorski donosi, że ciężkie eskadry amerykańskie z baz włoskich bombardowały trzy lotniska pod Atenami, linie komunikacyjne w rejonie Salonik oraz bazę łodzi podwodnych w Grecji.

LONDYN, 26.IX (R) — Ogólna liczba jeńców wziętych do niewoli od chwili rozpoczęcia ofensywy na Linii Gotów wynosi 10 tys. ludzi.

Obecny rząd Grecji zapowiada normalizację stosunków wewnętrznych i zewnętrznych

LONDYN, 26.IX (R) — Grecki minister spraw zagranicznych określił warunki przyjaznego współżycia Grecji z Bułgarią.

Rząd grecki domaga się zwrotu Macedonii i Tracji. Zapowiada przyjazne ułożenie stosunków dyplomatycznych z Albanią i Włochami. Grecja nie ma żadnych roszczeń terytorialnych w stosunku do Albanii.

Omawiając sprawę powrotu króla do Grecji, minister podkreślił, że może to nastąpić dopiero

wówczas, gdy naród wyrazi swoją wolę i okaże zaufanie królowi.

Rząd grecki dąży będzie do utworzenia nowego rządu natychmiast po wyzwoleniu ziem Grecji z pod okupacji niemieckiej. Nowy rząd będzie wyrażał rzeczywistą wolę całego narodu.

BERN, 26.IX (R) — Szwajcarska agencja telegraficzna podała, że wojska bugarskie opuściły Turcję i Macedonię, oddając wspomniane tereny pod zarządek greckiej organizacji „EAM”.

Stale zasilanie sił powietrznych w Holandii

Kontakt z 2. armią brytyjską ustalony Oddziały polskie przeszły dopływ Renu

LONDYN, 26.IX (R) — Z kwatery głównej gen. Eisenhowera doniesiono, że najcięższe walki toczyły się w Holandii w rejonach Arnheim oraz Nimwegen.

Oddziały 2. armii brytyjskiej po sforsowaniu rzeki Lec wdary się na teren Niemiec i utworzyły przyczółek na wschód od Nimwegen o głębokości 5 km. Na południe od

Nimwegen wojska brytyjskie zajęły miejscowość Beek. Bardziej na północ odparto kilka przeciwnatarć niemieckich w rejonie miasta Elst.

Oddziały pierwszej armii powietrznej otrzymały pomoc w ludziach i sprzęcie. Wysiłki Niemców zmierzające do zlikwidowania grup spadochroniarzy w rejonie

Arnheim zostały udaremnione. Według ostatnich doniesień, patrol armii brytyjskiej gen. Dempsey'a nawiązały łączność z oddziałami armii powietrznej. Wojska brytyjskie, według niepotwierdzonej wiadomości, sforsowały miły w sobotę w nocy rzekę Ryn. Eskadry samolotów typu „Tajfun” wspierały oddziały piechoty powietrznej, atakując niemieckie stanowiska artylerii i zgrupowania czołgów.

Bardziej na południe wojska amerykańskie całkowicie oczyściły z wojsk niemieckich miasto Stolberg, a na wschód od Akwizgranu, oraz odparto ataki niemieckie pod Buesbach.

Niemcy chcą osiągnąć rozstrzygnięcie walk na odcinku południowym frontu zachodniego. Oddziały 3. i 7. armii amerykańskiej nie tylko udaremniły zamiary Niemców, ale osiągnęły nowe zdobycze terenowe. Na południowy zachód od Nancy zdobyto miasto Epinal, zaś na południowy wschód od Lunewille zdobyte zostało miasto Baccarat.

ALGER, 26.IX (R) — Eskadry ciężkich bombowców atakowały linie komunikacyjne w rejonie Monastyrzu oraz obiekty w mieście Bohum, ważnym ośrodku przemysłu niemieckiego.

LONDYN, 26.IX (R) — Korespondent agencji „Reutera” donosi, że formacje zmotoryzowane zbliżają się do miasta Klewe na terenie Rzeszy (na wschód od Nimwegen).

LONDYN, 26.IX (R) — Oddziały brytyjskie zajęły Turnhout w Belgii. Wojska alianckie posunęły się naprzód na wschód od Kanalu Turnhout.

LONDYN, 26.IX (R) — Oddziały brytyjskie i polskie przeprowadziły się przez północną odnogę dopływu Renu (pod Nimwegen). W Arnheim toczą się walki uliczne. Opór niemiecki słabnie.

LONDYN, 26.IX (R) — Z kwatery głównej gen. Eisenhowera potwierdzona została wiadomość, że oddziały 2. armii brytyjskiej przy współudziale oddziałów spadochronowych sforsowały północną odnogę dolnego Renu. Pod osłoną nocy wojska armii powietrznej otrzymały nowe posiłki.

LONDYN, 26.IX (R) — Komunikat dowództwa wojsk Tita donosi o zajęciu m. Baniałuki oraz o pochodzie oddziałów partyzantycznych na Belgrad, po zajęciu Łazarowa.

Współpraca bułgarsko-sowiecka

BERN, 26.IX (R) — Bułgarski minister wojny wydał rozkaz do żołnierzy, w którym podano do wiadomości, że zgodnie z życzeniem Sowietów, armia bułgarska podlega generałowi Tołbukin, dowódcy tzw. armii frontu ukraińskiego.

LONDYN, 26.IX (R) — Do Sofii przybył przedstawiciel sowieckiej partii komunistycznej Dymitrow. Udzielił on wywiadu przedstawicielowi agencji prasowej Reuter, w którym podkreślił, że rząd sowiecki dąży będzie do osiągnięcia warunków umożliwiających trwały pokój w południowo-wschodniej Europie.

ANKARA, 26.IX (R) — Port ezar

nomorski Warnę opuściły okręty sowieckie załadowane robotnikami rumuńskimi, którzy udają się do Sebastopola. Przeważającą część robotników stanowią górnicy, którzy pracować będą w kopalniach sowieckich.

Wojska sowieckie zajmują prawie całą Estonię

Przekroczenie granicy węgierskiej i czechosłowackiej

MOSKWA, 26.IX (R) — Komunikat sowieckiego biura informacyjnego doniósł o dalszych postępach wojsk sowieckich na północnym odcinku frontu wschodniego. Nieomal cała Estonia jest już w rękach sowieckich. Obecnie woj

losach oddziałów sowieckich, które lądowały na zachodnim brzegu Wisły.

Na odcinku południowym frontu wschodniego wojska sowieckie posunęły się naprzód. Armia, która przekroczyła rzekę Arad, znalazła się już na terenie Węgier. Artyleria sowiecka ostrzeliwuje niemieckie stanowiska obronne w po granicznym pasie węgiersko-rumuńskim. Przekroczenie granicy węgierskiej nastąpiło na zachód od rzeki Arad.

Dodatkowy komunikat sowiecki stwierdza, że wojska sowieckie przekroczyły również granicę Czechosłowacji.

CARUSO SKAZANY NA ŚMIERĆ

RZYM, 26.IX (R) — Oskarżony o wydanie włoskich obywateli w ręce niemieckie b. komendant policji rzymskiej Caruso skazany został przez sąd na karę śmierci. — W toku przewodu sądowego okazało się, że Caruso wydał Niemcom 50 osób, działaczy ruchu wolnościowego włoskiego. Osoby te zostały przez Niemców rozstrzelane.

Nie ma floty japońskiej u wybrzeży Filipin

NEWY JORK, 26.IX (R) — Japońska flota morska i powietrzna poniosła tak znaczne straty w czasie ostatnich walk u wybrzeży Manilli, że zmuszona została do wycofania się z przybrzeżnych wód Wyp. Filipińskich.

W ciągu jednego tygodnia eskadry amerykańskie startujące z lotniskowców zatopiły 34 jednostki wojennej floty morskiej Japonii.

Szwajcaria ma zwolnić internowanych

BERN, 26.IX (R) — Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że rząd szwajcarski uchwalił wypuszczenie z kraju internowanych żołnierzy alianckich, którzy dostali się do Szwajcarii w ciągu

ostatnich tygodni. Uchwała ta opiera się na dodatkowych postanowieniach konwencji haskiej.

(Jak wiadomo, w Szwajcarii internowana jest polska dywizja grenadierów gen. Prugar - Kettlinga, która po ciężkich walkach w czerwcu 1940 r., po załamaniu się Francji przekroczyła granicę szwajcarską. O losach tej dywizji znajduje Czytelnicy feljeton na stronicy 2. pt. „2. Dywizja Strzelców Pieszych”).

Szwecja nie ułatwi ewakuacji Estonii

LONDYN, 26.IX (R) — Poseistwo niemieckie w Sztokholmie zwróciło się do rządu szwedzkiego z prośbą o zezwolenie na przejazd transportowców ewakuujących wojska niemieckie z Estonii.

Rząd szwedzki nie udzielił swojej zgody i odrzucił propozycje niemieckie.

Apel sowiecki do Węgrów

MOSKWA, 26.IX (R) — Radio sowieckie zwróciło się z wezwaniem do narodu węgierskiego, nawołując do wywarcia nacisku na rząd i zmuszenia go do podpisania pokoju z Aliantami.

Wezwanie sowieckie powołuje się na przykłady z Finlandią i Bułgarią, określając postępowanie tych państw jako najbardziej rozsądne.

LONDYN, 26.IX (R) — Wczoraj za dnia eskadry ciężkich bombowców w liczbie około 1.200 atakowały obiekty w rejonie Frankfurtu, Koblenca i Ludwigshaven.

Tydzień pomocy dla dzieci polskich w Szwecji

LONDYN, 26.IX (R) — 16 września rozpoczął się w Szwecji tydzień pomocy dla dzieci polskich, który stał się manifestacją przyjaźni polsko-szwedzkiej.

Inauguracja tygodnia nastąpiła w sali filharmonii w Sztokholmie. Obecni byli m. in. następcza tro-

nu Gustaw Adolf oraz brat króla szwedzkiego, protektor tygodnia ks. Eugeniusz. Przemówienie wstępne wygłosiła znana pisarka Marika Stiernstedt oraz pisarz szwedzki Malberg.

Zarząd miasta Sztokholmu ofiarował 10 tys. koron na pomoc dla Polaków w Pruszkowie.